

ELŻBIETA ŁAZOWSKA-CWALINA

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Studia, praca magisterska, życie towarzyskie, papierosy, pisanie na maszynie

Moja praca magisterska i maszyna do pisania

Inaczej ubieraliśmy się, inaczej to wszystko wyglądało, ale życie było ciekawe, na pewno się nie nudziliśmy. Były spotkanie towarzyskie, o tu mam zdjęcie z papierosem, ale to tylko chciałam mieć zdjęcie z papierosem, nie paliłam. Natomiast nauczyłam się robić na drutach, ponieważ taką miałam chęć posiadania długiego płaszcza, robionego na drutach, że to zmobilizowało mnie, żeby się nauczyć po prostu, grunt to mobilizacja. Trzeba było napisać pracę magisterską na koniec studiów. Moim promotorem był ksiądz profesor Gierczyński, który przyjechał z Uniwersytetu Jagiellońskiego na KUL i dwa miesiące przed wyznaczoną obroną zmarł, czy może nawet miesiąc i zrobił się kłopot, a pracę pisałam z Sartre'a, bo byłam zafascynowana całym egzystencjalizmem i historią Sartre'a, także to z duszpasterstwem wtedy nie było po drodze, jeśli byłam z Sartrem po drodze. Natomiast na maszynie starej Olivetti mój mąż przepisał mi pracę, stukał, pukał i przepisał. Maszyny w domu były dwie, ta była taka ładna i zawsze to było taniej, bo mąż napisał bez kasy, a przepisać pracę magisterską po francusku, też nie było łatwo, nie było pań maszynistek tyle, które wtedy to robiły.

Data i miejsce nagrania	2021-01-12, Lublin
Rozmawiał/a	Małgorzata Daniłko
Redakcja	Małgorzata Daniłko
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"